

# SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 10/2011

## Okiem zwycięzców

No to wybraliśmy. Ponoć raz na zawsze. W następnych wyborach też wybierzemy tych samych, choć trochę już starszych polityków o zdecydowanie niezdecydowanych przekonaniach. Za kolejne cztery lata również zrobimy to samo, tylko już nieco zgrzybiałych liberałów zastąpią ich dzieci. Wiadomo – niedaleko pada jabłko od jabłoni. Starzejący się lider powtarzać będzie uspokajające słowa, których tak lubimy słuchać. Nikt mu od środka nie zagrozi, bo w najlepszym przypadku przejdzie „na odcinek”

dyplomatyczny, zwłaszcza obsadzając placówkę w Ułan Bator, choć droga do posady może prowadzić nawet przez marszałkowskie apanaże.

W kolejnych wyborach dożywotni minister finansów otrzyma już tylko pół procent głosów, ale to wystarczy, aby zostać posłem partii rządzącej. Jego wiedza i doświadczenie będą czymś zupełnie unikatowym (nikt w naszej historii nie był ministrem finansów dłużej niż 3 lata, a tu ponad 8 letnie doświadczenie!). Więc powie nam, że przyrost długu

o kolejne 300 mld zł nie jest niczym groźnym. I my mu uwierzmy, bo co nas to w końcu obchodzi? Ważne żeby zachowano pokój i zgodę, którego istotą jest wzajemne zobowiązanie: władza nie interesuje się tym, co robią obywatele, a ci ostatni nie patrzą na ręce władzy.

W kolejnej kadencji sejm rozkopiemy wszystkie wybudowane w poprzednich drogi, bo okaże się, że wymagają już pilnej naprawy. Nośnym hasłem wyborczym będą „Polska w remoncie”, bo wiadomo – nic nie jest wieczne.

Pociągów będzie mniej, lecz za to każdy kolejny rozkład jazdy pogłębi rozkład przewozów osobowy, które świadczyć już będzie 400 spółek powstałych w wyniku radykalnej restrukturyzacji PKP.

Za zasługi dla rozwoju regionalnego wysokie odznaczenia państwowe otrzymają trzej przyjaciele w boiska – Miro, Rycho i Zbycho, którzy już jednak nie wrócą do pierwszej ligi piłkarskiej.

Teraz już tak będzie zawsze.



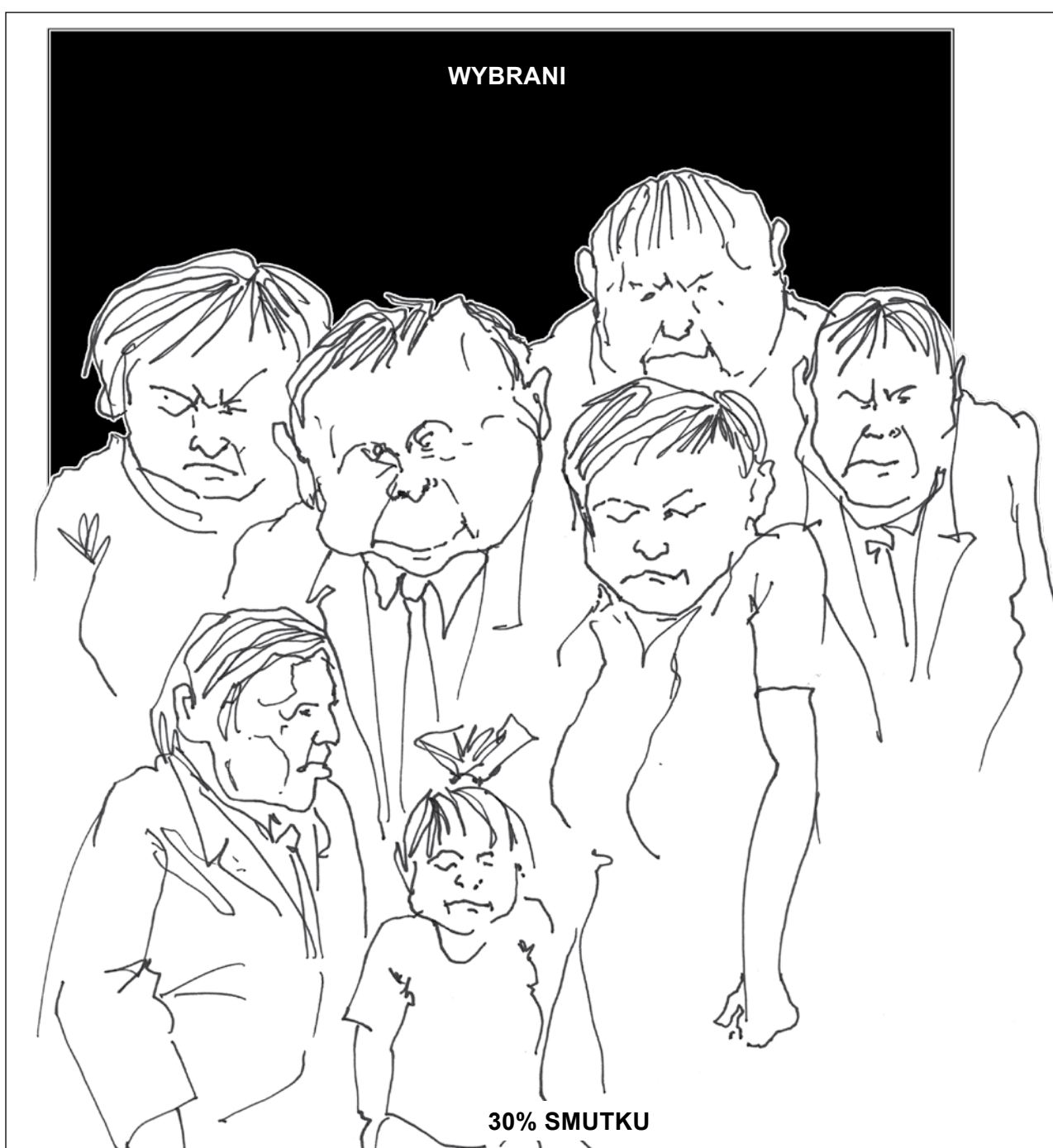
## Gloria victis

Najważniejsze, aby mieć program pozostania w opozycji. To nowa jakość. W tradycyjnie pojmowanej demokracji opozycja tworzy program, aby zdobyć władzę. U nas jest odwrotnie: programem opozycji jest pozostanie w opozycji. Gdyby nawet udało się zyskać większe „słupki” poparcia niż rządzący, należy – zgodnie z zasadniczą linią partii – zrobić wszystko, aby przywrócić rzeczom ich własne miejsce. I tak będzie również za kolejne cztery lata. Wtedy np. zajrzemy w życiorys kolejnym bezbarwnym przywódcem jednego z sąsiednich państw. Będzie nim prawdopodobnie premier innego sąsiedniego

państwa, który zapewne oglądał w młodości film o dzielnym wojaku Szwejku, a przecież wiadomo, że film ten nakręcili komuniści, aby naśmiewać się z katolickich i pobożnych Austro – Węgier (a przecież tam jest Budapeszt).

Dla kolejnych czterech lat zasiadania w ławach opozycji należy powtarzać skuteczny plan działania polegający na tym, że nie należy robić nic, aby zmienić status quo. Można by nazwać naszą partię jako PARTIĘ TRADYCJI OPOZYCYJNEJ.

Boje się tylko, że za cztery lata kogo będziemy zwalczać, gdy umrze ostatni były członek PZPR.



WYBORCY



100% niepewności

## Śmierć „liberalnej” lewicy

Odliczanie czasu, który pozostał jeszcze polskiej lewicy, rozpoczął swego czasu wywodzący się z tej partii prezydent dając najwyższe odznaczenie państwowe Panu Balcerowiczowi. Dla każdej lewicy oczywistym samobójstwem jest jawna afirmacja tego rodzaju polityków, a szansą przetrwania jest właśnie pozostawanie wobec nich w ideowej opozycji. Nawet jeden z byłych liderów tej partii szczycił się tym, że wprowadził najbardziej liberalne zmiany w przepisach podatkowych, dzięki którym, zgodnie z biblijną zasadą, bogaci stali się bogatszymi, a biedni pozostał biedni, choć dano im szansę również pozostania gospodarzem w dowolnie wybranym państwie starej Europy. Wybór byłego lidera na szefa klubu, tracącego swych członków na rzecz zwycięskich formacji, jest już symbolem. W następnych wyborach jedyną szansą są dzieci emigrantów, które nie znając naszych realiów, tradycyjnie głosować będą na partie przynajmniej z nazwy lewicowe. Dla dopełnienia obrazu zastępcą lidera, lub nawet szefem całości powinien pozostać zapomniany już dwukrotny wicepremier i minister finansów wywodzący się z tych szeregów, którego fascynacja monetaryzmem mogła się tylko równać z temperamentem scenicznym. W końcu on też jest ważną twarzą umierającej lewicy, której niniejszym składamy najszczerze kondolencje.

## Udany debiut

Trzecie miejsce w wyborach partii, która faktycznie nie istnieje, jest nie lada sukcesem. Ruch Poparcia zyskał więc jeszcze większe poparcia. Następny krok jest też aż nadto czytelny: najpierw pozbieramy zawiedzionych lewicowców, niechętnych dla partyjnego betonu, a może nawet złapiemy kogoś, kto obrazi się na swojego lidera w nieprzejednanej części opozycji. W końcu z kaczymu też można przejść na palikotyzm – skrajności lubią się przyciągać. Potem nastąpi najważniejsza odsłona. Powoli wchłonimy całą partię rządzącą, a po jej nazwie zostanie tylko PO w słowach RUCH POPARCIA. Przyjmiemy nawet do swego grona ich liderów, dając im nic nie znaczące stanowiska marszałków oraz przewodniczących komisji, zwłaszcza regulaminowej. W następnych wyborach osiągniemy już bezwzględną większość, którą zapewnią nam błędy przeciwników oraz nasz największy atut: brak jakiegokolwiek programu oraz poglądu w sprawach istotnych. A tak na koniec: ciekawe dlaczego dotychczas nikt nie zrozumiał, co jest kluczem do sukcesu wyborczego?

### PRAWDA POWYBORCZA



**W czasie kampanii wyborczej to trochę przesadziłem z optymizmem**

#### SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH  
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałęska 8

tel. (22) 517-30-60, fax (22) 870-41-78

Dział Sprzedaży Wydawnictw: (22) 517-30-60 wew. 141

NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 65 1240 1095 1111 0000 0336 0556

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)  
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH

MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałęska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz